



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Apel Papeieża do Niemców

Rzym — Organ watykański „Observatore Romano” opublikował publiczny apel skierowany do wojsk niemieckich i wyrażający je do natychmiastowego złożenia broni. Organ papeieżki stwierdza, że polityka rządu niemieckiego jest zbrodnią wobec własnego narodu i sprzeciwia się kardynalnym zasadom logiki i chrześcijaństwa. Natychmiastowa kapitulacja uratowałaby życie milionom ludzi i zakończyła bez nadziei na stronie Niemiec walkę. Ponieważ partia hitlerowska stoi na stanowisku, że kapitulacja Rzeszy godziłaby w honor narodu niemieckiego, decyzja natychmiastowego wstrzymania działań wojennych wyjdzie powinna od wojskowych czynników niemieckich.

Laval i Pétain uciekają w głąb Niemiec

LONDYN (United Press). — „Daily Express” donosi z Berna: Rejon twierdzy Hillera Berchtesgaden, Garmisch-Partenkirchen, Stahrenberg i Fischbach, został odcobniony od reszty Niemiec. Rządowi z Vichy w pełnym składzie polecono opuścić Sigmaringen, Pétain’a, Laval’a, jego żonę i innych ministrów przeniesiono do Garmisch-Partenkirchen. Były król belgijski Leopold został przewieziony z Turyni do zamku w Alpach bawarskich. Do Bawarii został również przewieziony Edward Herriot.

Przed konferencją w San Francisco

WASZYNGTON. — Sekretarz Stanu Stettinius oświadczył w imieniu prezydenta Roosevelta, że Stany Zjednoczone ograniczą się tylko do jednego głosu na konferencji w San Francisco. Sekretarz stanu uważa odbycie się konferencji w oznaczonym terminie za konieczne. **WASZYNGTON.** — Ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych Gromyko i premier kanadyjski Mackenzie King oświadczyli, że nie widzą powodu do odroczenia konferencji w San Francisco. **LONDYN.** — Lord Halifax oświadczył, iż dominia brytyjskie będą zupełnie niezależne w sprawach głosów od Wielkiej Brytanii.

Wskazówki

dla żołnierzy niemieckich

LONDYN. — W tutajszych kolach miarodajnych panuje przekonanie, że rząd niemiecki nie jest w stanie wykonywać swej władzy na wielkich obszarach Rzeszy. Należy dowodzić armii niemieckiej straszącą możliwością kontroli nad działaniem poszczególnych części armii niemieckiej. Oceniając należyte zaistniałą sytuację, generał Eisenhower ogłosił wskazówki pod adresem armii i żołnierzy niemieckich. Wskazówki te głoszą 1-0: że żołnierze niemieccy, którzy stracili łączność ze swym dowódcą, a jeszcze walczą przeciwko aliancom, winni natychmiast zaprzestać oporu, 2-0: nastąpić oficer w danej jednostce odpowiedzialności za panującą dyscyplinę, 3-0: aż do chwili wydania odpowiednich rozkazów przez dowódcę wojsk sprzymierzonych, żołnierze niemieccy winni być posłuszni rozkazom swoich dowódców, 4-0: żołnierze, należący do rozbitych oddziałów, winni, zgodnie z panującymi przepisami, zgłaszać się do posterunków alianckich.

Prezydent Beneš opuścił Moskwę

MOSKWA (TASS). — Dnia 31-go marca wyjechał z Moskwy prezydent Republiki Czeskosłowackiej, p. E. Beneš. Z prezydentem wyjechali: premier Czeskosłowacji p. Jan Šrámek, przewodniczący Rady Narodowej Słowacji p. W. Šzrobár, poseł Czeskosłowacji w ZSRB p. Zd. Firdinger i inni. Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej p. E. Beneša na dworcu zegmal: zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRB i Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRB W. M. Molotow, zastępca Ludowego Komisarsa Spraw Zagranicznych ZSRB A. J. Wyszynski, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRB A. S. Gorkin, generał-pułkownik F. S. Goliłow i inni. **Przy potęganiu wystawione kompanie honorowa** oraz odegrano hymny narodowe czeskosłowacki i radziecki. Dworzec przybrany był flagami Czeskosłowacji i Związku Radzieckiego.

Nowe posunięcia alianckie na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON. — Na Filipinach wojska generała Mac-Arthura obeszły małą wyspę Tala i poczyniły dalsze postępy na Tala i Nagros. **Na wyspie Bongarawika** położonej w archipelagu Salomona, czolgi amerykańskie odparły ataki japońskie. **W dniu dzisiejszym** w godzinach porannych formacja „Komandantów” wylądowała na archipelagu Sulu, o 50 km od Borneo. 800 „Superiorów” dokonało nalotu na obszar przemysłowy Tokio.

„V 2” skoczyło się

LONDYN (TASS). — Agencja Reutersa donosi, że naloty samolotów „V 2” z Londynu i południowo-wschodnie wybrzeża Anglii praktycznie ustały.

Moskwa - Kreml Do Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina

W dniu wyzwolenia przez bohaterów Jednostki Marz. Reheosowskiego Gdańska — przetrącają polskie porty na Bałtyku, żołnierze 1-szej armii Wojska Polskiego, składające kółła bohaterstwa i ofiarności żołnierzy radzieckich, przesyłają Wam wyrazy głębokiej wdzięczności. **Krew** żołnierzy polskich i radzieckich, przelana w walce przeciw wspólnemu wrogowi — hitlerowskiemu Niemcom — o wspólne dobro wolności, na zawsze wzmocniła przyjaźń polsko-radziecką i w tej przyjaźni widzimy podstawy siły i bezpieczeństwa Polski. W bratniej przyjaźni naszych narodów widzimy drogę rozwoju i szczęścia naszej Ojczyzny.

Wierni tej przyjaźni, której nie osłabia żadne wyzyski wroga, nie będziemy oszczędzali swojej krwi, żeby, walcząc ramie w ramie z żołnierzami bratniej Czerwonej Armii, szyć dalej zwyciężył nienawistnego wroga i przelał dobieg go w Berlinie. **Zapewniamy Was, że 1-sza armia, jak i dotychczas, będzie i jeszcze większą siłą**

gromić niemieckiego okupanta pod Waszym bezpośrednim kierownictwem. **Dowódcy 1-szej Armii Polskiej, 21 marca 1945 r.**

Do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej p. B. Bieruty, Premiera Rządu Tymczasowego R. P. p. E. Osubki-Morawskiego, Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego gen. broni M. Roli-Zymierskiego, Dowódcy 1-szej Armii Polskiej gen. dyw. Pełptawskiego

w Warszawie, **Dziękuję Wam serdecznie za pozdrowienia, przesłane z okazji wyzwolenia Gdyni i Gdańska — najważniejszych portów polskich na Bałtyku.**

Związek Radziecki wypełnia swój obowiązek sprzymierzeńca Polski i będzie go w miarę sił wypełniał do końca.

J. STALIN.

3 kwietnia 1945 r.

Przemówienie Premiera Osubki - Morawskiego

WARSZAWA (Polpress). — Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Edward Osubka-Morawski wygłosił 31-go marca 1945 roku przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej Polskiego Radia przemówienie treści następującej: **Obywateli!**

Wiadomości o wyzwoleniu miasta Gdańska przez Czerwoną Armię i Wojsko Polskie dnia 30-go marca przyjął cały naród z nieuciemem szczególną radością, że oto spełniają się nasze wielkie dążenia do odzyskania staropolskiego portu i grodu, związanego z Rzeczpospolitą węzłami tradycji i kultury, węzłami jedności geograficzno-gospodarczej. Gdańsk położony przy ujściu Wisły był dla Polski nie tylko głównym portem i oknem na świat, ale także głównym węzłem komunikacji rzecznej, śródlądowej. Gdańsk był zawsze nierozdzielnie i mocno związany gospodarczo z Polską. Nasz najwzięszy wróg, Niemcy, w swym brutalnym i barbarzyńskim pochodzie na wschód, zagrabiając nasze ziemie śląskie, pomorskie, mazowieckie, zagrabili też i nasze miasto Gdańsk.

Po pierwej wojnie światowej, kiedy na skutek awanturzel, szkodliwej dla naszego narodu polityki zaboboczeń na wschodzie, sekcji byliśmy sprzeczną z naszymi interesami wojna ze Związkiem Radzieckim, dopuściliśmy do niekorzystnego wykreślenia naszych granic na zachodzie, jednak prawa Polski do Gdańska nikt nie mógł zaprzeczyć, toteż stworzono instytucję „Wolnego Miasta” i dano Polsce pewne prawa formalne do niego. Te prawa jednak utraciliśmy wskutek wzrostu faszyzmu niemieckiego i polityki zagranicznej rządów sanacyjnych, polityki kumania się z niemieckim systemem ustępcy, co wzmocniło siłę militarne Niemiec faszystowskich, a rozbrajało siłę państw demokratycznych. Utraciliśmy Gdańsk, a następnie całą niepodległość.

Dopiero rozgromienie Niemiec przez bo-

haterką i niezwyrodną Czerwoną Armię, przez wojska polskie i wojska sojusznicze oraz słuszną politykę zagraniczną odrodzonej, demokratycznej Polski, polityka przyjaźni i współpracy naszego narodu ze Związkiem Radzieckim naprawia błędy i krzywdy przeszłości, odzyskuje dla Polski Gdańsk i inne ziemie polskie, zabrawane nam niegdyś przez niemieców. W dniu wczorajszym na gmachach przetrącają polskie sztandary narodowe i oddad będą już powiewały tam na zawsze.

W dniu wczorajszym Rada Ministrów Rządu Tymczasowego utworzyła województwo gdańskie jako składową część Rzeczpospolitej Polskiej. Mianowano wojewodę i prezydenta miasta Gdańska, którzy oddad będą sprawowali nad miastem i obszarem gdańskim niepodzielną władzę w imieniu Rządu i Republiki Polskiej.

Tym historycznym aktem wymierzona została sprawdzić polskiemu „sprawiedliwość dziejową.”

Tym historycznym aktem urzeczywistniają się marzenia narodu polskiego i zapowiedź wielkiego szczerego przyjaciela Polski Marszałka Stalina o odbudowie Polski wielkiej i silnej. Poza Gdańskiem odzyskujemy ziemie mazowieckie, przeważnie przez plugawych Krzyżaków Prusami Wschodnimi. Odzyskujemy Dolny i Opolski Śląsk i niedługi dzień las okres od chwili, kiedy nasze granice wytkniemy na Nisiss, Odrę i Bałtyku.

W tym wielkim, historycznym dla nas momencie powrotu Gdańska do Polski pragnę wyrazić gorące uczucie radości i wdzięczności całego narodu Czerwonej Armii, wyzwolicieli Polski i Gdańska i dla bohaterów bratniego Związku Radzieckiego, który szczerze i wydatnie pomaga nam w wyzwoleniu i odbudowie naszego kraju. **Pragnę też wyrazić najgłębsze uczucie miłości całego narodu dla naszego odrodzo-**

nego, dzielnego Wojska Polskiego, które wzięło i wnoszi duży wkład w dzieło wyzwolenia Ojczyzny i naszego drogiego miasta Gdańska. W tym wielkim historycznym dla nas momencie cały naród polski, bez różnicy przekonań politycznych, łącząc się wraz z Rządem Tymczasowym w radości i święcie narodowym z powodu odzyskania Gdańska i wierze głęboko, że całkowicie akceptuje dążenia do odzyskania ziem polskich na zachodzie i północy, których granice ma być Nisssa, Odra i Bałtyk.

Cały naród polski odrzuca z pogardą starypolskie koncepcje reakcyjnej klikki londyńskiej Arcaizewskich i Raczkiewiczy, niszczącej zręce się ziem na zachodzie. Oświadczam w imieniu narodu polskiego, że takie stanowisko, jakie oni zajęli w sprawie granic zachodnich, godne jest tylko ko agentów i pacholców niemieckich. **Obywateli!**

Na zgarze dziejowym wybiła dla Polaków godzina wielkich rozstrzygnięć. Rodzi się Polska w prastarych piastowskich granicach. Polska, mająca jasną, wspaniałą perspektywę przed sobą. Nie wolno nam smarować tej wyjątkowej dla nas chwili. Dział bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam zgodnego wysiłku całego narodu. Żadne różnice nie mogą nam przesłaniać wielkiego narodowego celu — ugruntowania wielkiej i poległej Polski i zabezpieczenia jej raz na zawsze przed niemiecką zaboboczeniem.

Rodaży! Święcimy dziś triumf polskiej idei demokratycznej. Dzięki bezcennemu przyrzeczeniu ze Związkiem Radzieckim, rodzi się Polska silna, wolna, na wieki niepodległa.

Niech żyje nasze drogie miasto Gdańsk! Niech żyje wyzwolicieli Gdańska, sojusznicy Czerwona Armia i Wojsko Polskie! Niech żyje Polska!

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA. — Ob. Michał Szyzko został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Michał Szyzko (Dabek) jest synem młodoletniego chłopca lubelskiego. Bierze od lat szkolnych udział w życiu społecznym i politycznym. Jako sekretarz Związku Pracowników Teatralnych i Filmowych organizuje, jest słynny, uwieczniony sukcesem strażak-ekspedycyjny w Operze w 1937 r. Za działalność polityczną zostaje w r. 1938 aresztowany przez władze sanacyjne i osadzony w więzieniu, z którego wydoszaje się dopiero podczas wojny w 1939 r. W latach okupacji bierze czynny udział w pracach konspiracyjnych jako oficer AL. Podczas powstania wchodzi w skład dowództwa AL na Śródmieście i Czerniaków. Po upadku powstania przedostaje się na Podhalę, gdzie przyłącza się do oddziałów partyzanckich AL.

Już w czasach przedwojennych ob. Szyzko jako działacz socjalistyczny należał do szermierzy ruchu zjednoczeniowego klasy robotniczej. W roku 1936 brał czynny udział w tworzeniu frontu ludowego. W okresie okupacji był jednym z czołowych bojowników idei jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego jako członek KRCB PPS, partii, która wespół z PPR, Stronictwem Ludowym i Stronictwem Demokratycznym smontowała swój blok demokratyczny czterech stroni i siły szermierzy mas ludowych — Armia Ludowa. Ob. Michał Szyzko wchodzi w skład CKW PPS.

Na marginesie wielkiej ofensywy na froncie zachodnim

Oznajmując ostatnie wypadki na froncie zachodnim specjalny korespondent wojenny agencji TASS pisze:

„Teraz jest już zupełnie jasne, że niemiecki front zachodni w rejonie Rury rozpadł się pod ciosem armii amerykańskich, angielskich i kanadyjskich. Zorganizowany opór ustął na całym froncie. Istnieją niekiedy „wysypki oporu” w gęsto zaludnionych rejonach południowo-zachodnich Niemiec i Rury, a także na północ od Emmehy, gdzie już od dłuższego czasu były skoncentrowane wyborowe wojska, mające zapobiec przerwaniu frontu w tych kierunkach. Jednakowoż front rozciągał się zupełnie. Nie istnieją ani dowódcy frontów, ani wojska, zdolne do walki, nie ma prawie czołgów i dział samochodowych, zaś artylerii bardzo mało. Widocznie niemiecki nieszczęśliwe dowództwo nie dba o front zachodni i nawet nie usiłuje pokonać tamy drożoczącej potokowi ofensywy sprzymierzonych. Nie napotykać prawie na opór, kolony pancernie 1-jej armii amerykańskiej i 2-jej brytyjskiej posuwały się na wschód, obejmując ogromnymi kieszkami rozległe Zagłębie Rury. Ta śmiała operacja doszła do swego zakończenia. Czołgi amerykańskie, pojawiały się w rejonie Paderbenu, zamknęły tylną bramę Rury. Równocześnie czołgi angielskie posuwały się po równinie weatfalskiej, odłączając północne przedpola Rury. Polaniec siły tych oddziałów na wschód od Rury, już nastąpiła.”

Wprowadzona ze względu na bezpieczeństwo cenzura komunikatów ze wszystkich frontów armii siły porwała nam za podanie dokładnego sprawnienia o sensacyjnej ofensywy sprzymierzonych na wschód. Możemy tylko powiedzieć, że 1-sza armia amerykańska posuwała się wczoraj o 88 km. Zajęła ona wiele miast, w tym licznie kilka wielkich, które zostały zdobyte w stanie niezniszczonym, wiele zakładów przemysłu wojennego, produkujących samoloty, czołgi, działa i inne wataf. Wzięto kilka tysięcy jeńców. Wczoraj zajęła ona wielkie lotnisko, leżące daleko w głębi Niemiec, które będzie bardzo użyteczne dla lotnictwa taktycznego sprzymierzonych.

Po drugiej stronie Zagłębia Rury czołgi 2-jej armii brytyjskiej posuwają się na bardzo szerokim froncie po równinie weatfalskiej. Posuwają się one z tak wielką szybkością, że stwarza to poważne trudności dla lotnictwa sprzymierzonych, które musi zmieniać front bombardowania prawie 20 razy w ciągu dnia. Oddziały te zostały za sobą daleko miasta Bocholt i Dorsten. Za czołgami idą jednostki piechoty, które wczoraj przeszły 16 km. Kanadyjczy, ubezpieczający lewą flankę 2-jej armii brytyjskiej, zdecydowanie kruszą stanowisko zajętych opór niemieckich jednostek spadochronowych — jedynych zdolnych do walki wojsk niemieckich na Zachodzie. Kanadyjczycy wypierają je na północny zachód. 3-ta armia amerykańska, odłączająca prawą flankę armii brytyjskiej, proklamuje

napotykaną opór niemieców. Niemieckie naczelne dowództwo chwaliło się tym, że dopóki Zagłębie Rury będzie w rękach niemieców, każda, na szeroka skłęb zakrośna ofensywa sprzymierzonych w głąb Niemiec będzie samobójstwem. Była to głupia próba walka. Sprzymierzeni znajdują się już daleko w głębi Niemiec. Teraz hitlerowscy naczelne dowództwo musi próbować własnych leków. Wojska, pozostawione dla obrony tego rejonu, są straszone na zagładę — mogą się znaleźć albo w niewoli, albo w mogile. Niektórzy osowoczy i narzucił, znalazł się daleko na tyłach nacierających wojsk sprzymierzonych, próbując sabisz żołnierzy sprzymierzonych jedynie z bzdury mordowania: Widzieliśmy czadę z nich w lesie, na wschód od Wezeli: starego nastie i dwóch chłopów z oddziału młodzieży hitlerowskiej. Jeden z nich był odznaczony żółtym krzyżem. Ukrzywysł się w krawiec, zabili dwóch żołnierzy, jadących wozem ze sprzętem saneczkim armii sprzymierzonych. Otoczono trzech szermierzy sprzymierzonych podnieśli ręce do góry i zaczęli krzykować: „Hitler kapitul!” Taktyka strzelania z krzaków może oszczędzić trupów wojska sprzymierzonych i pewne straty, nie uratują one jednak hitlerowskich Niemiec. **Ofensywa rozwija się z wyjątkową szybkością, która ogranicza tylko stan dróg i ilość benzyny. Oraz więcej woli i armii technicznej niemieckim wozem potoków płynie w głąb Niemiec.”**

Kronika miasta i powiatu Reflektorem w życiu



Diś: Wincenego
Jutro: Wilhelm

Zaciamniamy
od zroku do świta

Męczennicy za Polskę

W piątek, dnia 6 b. m. o godz. 2 po poł. z kościoła św. Zygmunta nastąpi wyprowadzenie na cmentarz — dziesięciu Męczenników za Polskę, straconych przez oprawców hitlerowskich przy ul. św. Barbary.

Wśród straconych znajduje się członek P.P.S. z 1905 r. i Wicel Polityczny tow. Teofil Sapota.

Miejski Komitet P.P.S. wzywa członków i sympatyków do licznego udziału w tej żałobnej manifestacji.

O ekshumacji zwłok

W związku z bardzo częstymi wypadkami ekshumacji i przewożenia zwłok, Starostwo Powiatowe wyjaśnia, że władza kompetentna do wydawania pozwoleń jest Lekarz Powiatowy Starostwa, na którego terenie są pochowane zwłoki.

Wyjaśnia się jednocześnie, że w zasadzie zezwolenia wydaje się tylko do dnia 15 kwietnia każdego roku.

Do kierowników fabryk

Wydział Przemysłowy Starostwa Grodzkiego wzywa kierowników fabryk apromocjonnych przez Wydział Przemysłowy Grodzki i Powiatowy (lub dawną Grupę Operacyjną K. E. R. N.) do stawienia się na zebranie w dniu 10 kwietnia 1945 r. o godz. 12 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego wraz z przewodniczącymi Rad Zalogowych.

Pelnomocnictwo służy jako karta wstępu.

Utworzenie Referatu Morskiego

Z polecenia Wydziału Przemysłowego Starostwa Grodzkiego na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 9 marca b. r. Nr. P. H. 1/6403/45 zostaje utworzony Referat Morski.

Zadaniem tego Referatu jest: rejestracja fachowców portowo-morskich jak: oficjersko-marynarki handlowej, zryprów, inżynierów mechanicznych, maszynistów, palaczy, elektrotechników, bosmanów, telegrafistów, nurków, pokładowców, urzędników Urzędów Morskich i kapitanów portów, byłych magazynierów, strażników portowych i strażaków zawodowych, maklerów, spedytatorów, buchalterów, importerów, eksporterów, przeładunkowców, cumowników, oraz innych pracowników, jak urzędników, stenotypistek, maszynistek.

Zgłaszający się do rejestracji otrzymują do wypełnienia ankietę personalną w 4 egzemplarzach, do której należy dołączyć podanie oraz krótki życiorys rejestrującego się.

Referat może przyjmować zgłoszenia innych zawodów urzędniczych i handlowych z tym, że obcięcie posad nastąpić może w późniejszym terminie.

Rejestracja inwalidów

Z dniem 8 kwietnia 1945 r. Zarząd Związku Inwalidów Wołenych R. P. na miasto i powiat Czeszochowa otwiera swoje biuro przy ulicy N. M. Panny Nr 42 i wzywa do rejestracji złopek i rodzin po poległych i zaginionych mianowicie:

1. Inwalidów b. armii rosyjskiej z wojny 1914 roku.
2. Inwalidów b. armii rosyjskiej, niemieckiej austro-węgierskiej od 1914—1918 r.
3. Inwalidów wojennych W. P. 1918—1920 r.
4. Inwalidów wojennych W. P.
5. Inwalidów wojennych z wojny polsko-niemieckiej od 1939—1940 r.
6. Inwalidów wojennych z obecnej wojny.
7. Inwalidów wojennych z oddziałów partyzanckich, którzy nabawili się choroby lub kalectwa w walkach podziemnych z okupantem niemieckim.
8. Oraz wszystkich pozostałych po zmarłych w walkach z wojny 1914—1918—1920—1939 r. 1940 r. i obecnej wojny oraz pozostałych po walcach wymienionych w punktach 1—7.

W rozumieniu art. 3 Ustawy z dn. 17.3.1932 r. Dz. Ust. R. P. Nr 5 poz. 32 za pozostałych uważa się wdowy, starosty do lat 18, rodziców, dcy polecyli był jedynym żywicielem.

Wszelkich informacji związanych ze sprawami inwalidzimi itp. udziela Związek Inwalidów Woł. R. P. w Czeszochowie.

Z życia Związków Zawodowych

Zebranie stolarzy

Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich stolarzy o przybycie na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 8 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu Rady Zw. Zawodowych ul. Aleja 43.

Podziękowanie

Rada Związków Zawodowych oddział Chemiczny składa serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom, Radom Zalogowym i Za-

rzadom fabryk brzozy chemicznej za ofiarę ofłotności Tow. Przynajdzi Zolnierza na podarmki świateczne, a szczególnie następującym fabrykom: Zapalczarni, Papierni, — Gazicznalni, Wykówni Chemicznej „Dewon” fabryce „Antołów” oraz Papierni „Grinim”.

Z życia kulturalnego

Lubińska w Czeszochowie

W czwartek, o 15 i 17 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego Teatr Obrazowy Karoliny Lubińskiej wystawia komedję G. Forzane p. t. „Dar Poranka”. W rolach głównych K. Lubińska, W. Scibor, Zofia Ordżyńska i J. Ostęga. Reżyseria W. Scibor. Przedstawienie zakończy kwadrans literacki „Uczcijmy Warszawę”.

Repertuar Teatru

W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 16 — komedia muzyczna „Pan naczelnik to ja”

Repertuar kin

Kino „Wolność” — film produkcji francuskiej „Variété” (napisy polskie) oraz polskie tygodniki dziwkowe.

Kino „Polonia” — film produkcji francuskiej „Variété” (napisy polskie) oraz polskie tygodniki dziwkowe.

Kino „Bałtyk” — film produkcji polskiej „U kresu drogi”.

„Wesoła 16”

„Wesoła 16” koncertuje w kinie „Bałtyk” dziś o godz. 17-18.

Lubińska znów przy pracy

Znadjemy ją już po wielkim sukcesie jaki osiągnęła w Czeszochowie, grając w sztuce „Dar Poranka”. Jest zmęczona, lecz chętnie nie opowiada ostatnie przeżycia. Za okupacji nie grała zupełnie, była kelnerką w restauracji „U Akterek”. W powstaniu straciła wszystko. Dziś boryka się z trudnościami, przyswajając jej jeden cel: dać naprawdę dobrą grę, wychować dobrą sztukę i wysoką klasę artysty, publicznika a zwłaszcza młodzieży, która dobrego teatru nie widziała.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża w Czeszochowie

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Czeszochy miejscowa placówka Polskiego Czerwonego Krzyża natychmiast rozpoczęła swą akcję, która była prawie zupełnie zahamowana przez niemieckie władze okupacyjne.

Szybkie postawienie się Wojsk Radzieckich na zachód przyniosło wolność Polakom i innym tworzącym niedługo, przebywającym w różnych obozach, którymi usiane były całe Niemcy. Przez Czeszochę zaczęli się przesuwać b. lejący wojenni z „oflagów” i „stalagów” więźniowie z obozów koncentracyjnych, obozów pracy itd.

Oi wszyscy do P.C.K. o pomoc, bo i gdzie pójść, jeżeli nie do Czerwonego Krzyża. Lecz nie wszyscy w dostatecznej mierze mogli być zaspokojeni, bo b. skromne możliwości instytucji nie pozwalały na to. Możliwością w miarę napływania nowych partii powracających jeszcze bardziej maleła, a tu znów napływa nowa

Trudności są wielkie, nie ma odpowiednich dekoracji, jeśli chodzi o teatr obrazowy nie ma środków transportowych; sztuki trzeba wybierać nie tylko według jej wartości, lecz także często według możliwości technicznych.

Osobliwie artystka nie posiadała nic, doświadczenie, nie, ciepły i brak odpowiednich strójów i codziennych przedmiotów, lecz mimo to z twarzy jej błę w lepsze jutro. „To nie — powiada z uśmiechem — teraz są „wielkie porządki”, a w takim okresie w każdym domu są braki, trzeba tylko poczekać, lecz nie przódować. Ja nie oglądam się na nie chcąc pracować swą doręczcie wszelkie do gmacz budowy Polski”.

Artystka z zadowoleniem stwierdza, że Rząd Tymczasowy ceni wysoko pracę ludzi kultury i sztuki i otacza ich specjalną opieką. Do przemian, jakich jesteśmy świadkami, odnosi się z wielką sympatią i zrozumieniem. Na przyszłość przewiduje artystka przygotowanie sztuk: „Cezar i Człowiek”, „Nowożytny”, „Romeo i Julia”, oraz „Kariera Marianny”.

Na nasze zaproszenie odwiedzenia snów Czeszochowskiej artystki komunikuje, że jeśli tylko warunki techniczne zezwola, na pewno przyjedzie. Na razie ma dużo, dużo pracy, gdyż musi tyle zmarnowanych lat odrobić.

Zegnamy miłą artystkę, dziękując jej za wiele doznanych wzruszeń podczas jej gry, a odchodząc ciśnie się nam pytanie, jak pewnemu obojczu w Będzinie który zapytał się o odegraniu sztuki „Dar Poranka” swej mamusi: „Czy ta pani jest taka dobra i w domu jak w teatrze?”

— Na pewno tak.

Z życia politycznego

Odczyt o sytuacji politycznej

W piątek, dnia 6-go b. m. o godz. 15-iej w sali kina „Wolność”, wygłosi odczyt p. t. „Obecna sytuacja polityczna” poseł do K.R.N. ob. Zbienski Stali-Zientarski. Wstęp bezpłatny.

Niepunktualni

Śa ludzie, w których naturze leży niepunktualność, niekiedy się z czasem, nieporozumowanie tego czasu u siebie i innych. Taki człowiek stale się spóźnia do biur, jeżeli jest urzędnikiem, nie wykonywa na czas zamówień, o ile jest rzemieślnikiem lub w ogóle jakimś fachowcem, przez swoje niedbalstwo powodując nieraz duże straty i zamieszanie.

Plaga niesumiennej niepunktualności jest nagminna i dlatego specjalnie trzeba ją piętnować. Teraz, w nowej Polsce, gdy życie społeczne musi się odbudowywać niemal od podstat i chcemy, by ta odbudowa opierała się na jak najlepszych podstawach, musimy szczególnie zwrócić uwagę i starać się zwalczać u siebie i w innych takie wady, jak niepunktualność, niesumienność.

Zdawałoby się, iż to drobnostka nie jest znacząca w sensie ogólnym, iż jakis krawiec lub szewc nie wykonał na termin roboty, że ktoś tam nie wypełnił swoich zobowiązań. Jest jednak „przewidzenie”. Czas — to pieniądź. Szamujemy czas innych i swój własny. Niezależnie jakiej sprawy na termin jest marnotrawieniem drogiego czasu i tworzeniem chaosu.

Jak np. nieprzyjemnie jest w teatrze, gdy na początku widowiska, przy podnoszeniu kurtyny widzowie zamiast siedzieć już spotkaniu na miejscach, szukają gorkowców swoich krzesel, depczą po nogach i halasują. To samo dotyczy wszelkich zebrań, odczytów, nabożeństw. Wszędzie ci niepunktualni szersza zamieszanie, powodują nieraz opóźnienie zaczęcia zebrań czy spektaklu.

Z małych cegiełek tworzy się wielki gmach. Starajmy się, by w tych cegiełkach, z których budujemy gmach nowego życia, było jak najmniej szczerb. Zwróćmy przede wszystkim uwagę na siebie, na swoje przyrwy czy naganne przyzwyczajenia i od poprawy siebie zaczynajmy to nowe jutro.

Kącik językowy

W sprawie naszej pisowni

Nastal okres, że po ogromnym spustoszeniu, jakie uczyniła wojna, musimy prawie wszystko budować od podstat. Uważam, że ci, co przyłożyli rękę do tej odbudowy, będą się starać, aby to, co stworzą, było lepsze i praktyczniejsze od tego, co zniszczyła burza wojenna. Po okresie wojny musimy np. wydać mnóstwo podreczników szkolnych i innych dzieł, gdyż to wszystko zostało zniszczone przez okupanta. Czyby więc w tym momencie nie należało zastanowić się nad tym, czy nasza dzisiejsza pisownia nie wymaga już żadnych reform? Czy ma ona zostać już taka, jak ją ustalono w r. 1936? Osobiście uważam, że pozostało w niej dużo niepotrzebnego balastu, który powinien być usunięty. Mam tu na uwadze dwójakość oznaczania niektórych dźwięków, a mianowicie: „u”, „ó”, „rz”, „ż”, „oh”, „h”. Przecież cała nauka ortografii w szkole powszechnej przez całe 7 lat jest prawie tym tylko wypełniona, aby młodzież te trudności opanowała. Na pewno o jakiejś dwa lata program szkoły powszechnej mógłby być wcześniej wyzerpany, gdyby te podnośności usunąć. Z tym zagadnieniem uporać się również szkoły średnie.

Należałoby sobie życzyć, aby czynnikami odpowiedzialnymi śmiało i radykalnie decyzja usunęły wyżej omawianą anomalię. Była by to wielka zasługa wobec społeczeństwa. Uprzystępniliby się w ten sposób opanowanie naszego języka przez odczołkowców. Zamierzam tu kilka słów w nadziei, że może na ten temat rozwinię się dyskusja i, że ktoś więcej wabki niż ja swym głosem przyczyni się wobec M. W. R. i O. P. do rozwiązania pomyslnego poruszonego zagadnienia. Z. J.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. J. — Poruszona przez obywatela sprawa zmiany ortografii jest zdaniem naszym w tej chwili nieaktualna. Przy wyrażeniu w piśmie różnych odcieni żywej mowy kierujemy się trzema zasadami: 1) fonetyczna (np. przy pisaniu takich słów, jak: cenna, ten, tam), 2) etymologiczna (przy uwzględnianiu form pokrewnych: karczka — karczka, głód — głód), 3) tradycyjna (nie wzywając do ustalony sposób pisania). Usunięcie podwójnych oznaczeń (tych samych dźwięków) byłoby uprzywilejowaniem jednej z zasad kosztem pozostałych i w stosunku do obecnej w nasza krycie tylko zamet.

Przed wojną 1939 r. Jedyna „reforma” w Polsce, o jakiej głośno mówiono, była kwestia zmiany pisowni, wokół której to sprawy zmierzano, istnia „burza w szklance wody”. O kwestii reformy ortografii, o sprawach związanych z przebudową socjalną nie mówiono ani słowa. Znajmowano się tylko tym, czy pisać „druch” przez „h” czy przez „ch”. Stofny działaj w obliczu ważniejszych reform, jak ortograficzna, na które zapewne także przyjdzie czas. S. F.

Kultura i sztuka

Solki snów na scenie

Krzysztof, (Polpse) — Pierwszy po długim latach okresie wrzasy operny polski Ludwika Solikowa, w ramach teatru Czeszochowskiego w dni 24-25 kwietnia, w „Zamku” Prędy, był wielkim sukcesem, znakomitym sukcesem. Publiczność, która wzięła po brzozy teatru, ogromnie miłowała i uwielbiała operę.

Audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej

W najbliższych dniach czeszochowski Wydział Oświaty i Kultury przy pomocy i współudziale Związku Muzyków rozpoczyna cykl audycji muzycznych dla młodzieży ze szkół powszechnych, średnich, zawod. i wyższych. Audycje te mają na celu bliższe zaznajomienie młodzieży ze stylami muzycznymi, rodzajem twórczości i różnymi zagadnieniami z dziedziny kultury muzycznej, nie przez powiększenie liczby grających, ale wychowanie jak najlepszych kadr świadomych konsumentów sztuki o wykształconym smaku.

Na mocy okólnika Kuratorium audycje związane są do programu szkolnego, a umożliwią szerokim warstwom młodzieży poznanie największych arcydzieł kompozytorów polskich i obcych. Każda audycja poprzedzona będzie interesującą prelekcją objaśniającą formę i styl produkowanych utworów oraz ducha epoki, w której one powstały.

Przewidywana jest mniej więcej jedna au-

dycja w miesiącu dla każdej uczelni. Program pomyslny jest w ten sposób, aby pierwsze koncerty objeły utwory najbliższe i najdosłowniejsze dla wszystkich: a więc tylny ich brzmia: „Polska muzyka ludowa”, „Najwięksi kompozytorzy polscy”, „Pierwsi narodowe w muzyce”, „Muzyka programowa”, „Muzyka religijna i świecka”, „Muzyka mechaniczna i żywa” itd. Stopniowo przędzie się do zagadnień trudniejszych, a więc: „Polonia i homofonia”, „Dawni klasycy”, „Klasycy wiedeńscy”, „Wpływ literatury na muzykę romantyczną”, „Impresjonizm w malarstwie i w muzyce”, „Rozwój skrzypiec i wirtuozerii skrzypcowej”, „Rozwój fortepianu” itd. itd.

Taki pełny cykl koncertów zapozna słuchacza z całą historią rozwoju stylów muzycznych i nauczy rozpoznawać samodzielnie rodzaj i wartość utworów.

Jak wtemy, wykonawcami tych koncertów będą najlepsi solisci jakich posiada Czeszochowa oraz Miejska orkiestra symfoniczna.

„Jasko” w Wojsku Polskim

1 kwietnia odbyło się tradycyjne „Jasko — Świecice”, urządzone przez Jednostkę Wojskową stacjonującą w Czeszochowie, przy wybitnym współudziale „Kola Pryncipali Zolnierza”. Na dziedzińcu koszarowym, w swartym, karmym sryku, wyprzedni na baczność z czworoboku — stanął zolnierz.

Wysłuchali w skupieniu rozkazu święteckiego swego dowódcy, oraz przemówienia Ojca Państwa. Odczytano listę — nowomianowanych szeregowych, po czym zolnierz, oficjersko i zaproszeni przedstawiciele władz i społeczeństwa zajęli miejsca przy stołach.

Od pierwszej chwili zapanował nastroj serdecznej przyjaźni między młodzieżą i oficjerską, jak między wojskiem a społeczeństwem. Przewodniczący M.R.N. ob. Żajda w przemówieniu swym — redził właśnie to ży-

cie i zrozumienie się tak charakterystyczne dla zolnierza i oficera Polski Demokratycznej.

Oficjerskie nie stanowiła już niedostępną kastę, połączeni są z zolnierzem w zlem braterstwa. Lud pracujący widzi w Wojsku Polskim — swoje wojsko, swoich przedstawicieli i obrodców i darzy je czułością.

Ppor. Kostrzewa zwiadowcą, że część darów, które wojsko otrzymało od społeczeństwa, przekazana została Warszawie. Zolnierz za dokumentował w ten sposób swą oślad dla Stolicy i obowiazek przyjął jej z pomocą.

Podczas uroczystości chór pod dyrykcją kaprala Słomkowskiego, odśpiewał cały szereg piosenek wojskowych.

W chwili końcowej przywyrzyła orkiestra wojskowa, a zolnierz dziarsko i wesoło tańczył z pięknyimi czeszochowiankami.

Promocja w szkole oficerskiej w Łodzi
Setki nowych oficerów idą na front

ŁÓDŹ, (Polpress). - W Oficerskiej Szkole Piechoty odbyła się uroczysta promocja nowomianowanych oficerów W. P. Wśród licznie zgromadzonych gości widzieliśmy wicewójewodę łódzkiego ob. Świerzdzkiego, prezydenta miasta ob. Mijałę i innych.

Po odczytaniu przez mjr. Debięca rozkazu nacinającego, rozpoczęła się akt promocji. Nowomianowani podporucznicy i chorążymy Wojska Polskiego podchodzą pojedynczo do gen. dywizji Świerczewskiego i przyklękając przed nim, generał, dotykając szabłą lewego ramienia, wypowiada za każdym razem sakramentalną formułę: "Mianuję was podporucznikiem piechoty".

"Ku chwale Ojczyzny, obywatelu Generale - padają w odpowiedzi moone słowa młodych oficerów".

Po dokonaniu promocji generał wygłosił

do nowych oficerów przemówienie, które zakończył słowami: "Sąbaw wie, że czeka go szubienica. Dlatego bronie się tak rozpamiętuje. Musimy go, młodzi koleodo, dóbic w jego własnym legowisku".

General życzy młodym oficerom powodzenia w boju i wznoşi okrzyk na cześć Polski oraz braterskiego sojuszu naszej Ojczyzny i Związku Radzieckiego.

Następnie przemawiał wicewójewoda łódzki ob. Świerzdzki. Mówił on o zaszczytnej i trudnej drodze oficera polskiego, życząc młodym oficerom, by jak najlepiej wywiązali się ze swego zaszczytnego zadania.

Piękną i podniosłą uroczystość zakończyła defilada Szkoły, którą przyjął gen. dywizji Świerczewski.

Tak walczą nasi żołnierze

(Korespondencja własna Polpressu)

Jedziemy dzisiaj w stronę Kolożbrzegu. Po drodze jednak wstepujemy na chwile do "gospodarstwa" Jaghińskiego. To sławna dzisiaj jednostka przeciwlotnicza, mająca na swym konwoie ponad

100 niemieckich samolotów straconych, lub nie uszkodzonych. W oddziale kpt. Żytkowskiego nastroj strasliwej nudy. Chłopcy chodzą rozleniwieni i spoglądają tęsknie na niebo. Żeby się chociaż pokazać jakiś samolot nieprzyjacielski, byłoby nieco lżej. Możliwy przaynamniej przetrzałab trochę, rozwał się nieco! A tak, nie.

W ogóle od tygodnia nudzimy się, jak mopsy - mówi dowódca dziesiąt kpr. Kuźniarz, a celowniczy Mościński kiwa tylko z aprobatą głową i dyskretnie ziewa zamykając usta dłońmi.

Izałoznowy Stępak skreca papierosa i cicho kinie: - Od tygodnia nie widzieliśmy szkopskich maszyn. To nie tak, jak na Pradze. Tam to zawsze Messera albo Stukas czy Junkers się zobaczyły i dalej do nich. Pamiętam, raz tośmy w ciągu dnia pięć maszyn zapalili. Dobra rzecz były, ale się skończyły. Teraz niemy jakich maszyn nie mają i benzyny im brak.

- To nas tylko taki pech przesładuje, wtrąca Mościński. Bo wczoraj na linii strzału kpr. Samborskiego znalazł się jeden "Me 109" i nie upłynęło kilka minut, a już się szkopka maszyna zapaliła, aż miło. Dostał dwa pociski, wyrzuwając zapalającą. Celem strażyli. Jeden w ogon, a drugi w prawe skrzydło. Tuż koło nasady. Musiał mi odłamek dostać się do silnika, albo pilota zatknąć, gdyż od razu pozedł w korkociąg i runął, jak kamień w dół. Gdyby pilot był przytomny, toby jeszcze wyrwał maszynę z korkociągu i wyrwał. A my to nie. Nawet głuszywo wywołodwie nie możemy zobaczyć na naszym kursie.

I poszedł rozgoryczony do armaty, poglądził jej zarządzie ciało, coż tam zaczął szukać w głębi

jaszcza. Wrocił za chwile z wielką plachtą w ręku. Gdy ją rozwinął okazało się, że jest to wiecinak z ogona niemieckiego "Messerschmidta 109". Pokazuje nam za duma.

To nasza ostatnia ofiara. Rypnął jakież 30 metrów od nas. Kpr. Kuźniarz mu tak dogodzil. Nasi artylerzyści podnieśli zawsze są dumni za swych wycieczek. Gdy niedaleko od nich spadnie zestrzelony celnym strzałem samolot nieprzyjacielski, robią formalny wyścig do niego i wy-montowują co cenniejsze i bardziej charakterystyczne pamiątki.

W dwa dni potem spotkalem się z samą jedną sityką na przedmieściach Kolożbrzega. Byli w nieco lepszym nastroju. Wczoraj popołudniu udało im się zestrzelić dwa wywołodwie samoloty. Działo Kuźniarza zestrzeliło jeden, a Samborskiego drugi.

- Na czwartym "Me 109". Już gołym okiem widziemy wyruszającą się z poza chmur niemiecki samolot wywołodwie. Długie, grabrne lufy działek przeciwlotniczych kierują się odrazu na upragniony cel. Rozlega się charakterystyczny szumekot zenitówek. Idą w górę seria za seria strzałów. Samolot stara się uniknąć z morderczego ognia. Pilnują go jednak, otaczając salwami strzałów ze wszystkich stron. Pierścieni ognia zaciągania się coraz bardziej. I już go mają. W pewnej chwili z prawej strony maszynyny pojawiają się języki ognia. Samolot wpada w korkociąg, po chwili staje cały w ogniu i leci w morze.

A kpr. Kuźniarz, celowniczy Mościński i działolozowy Stępak zapalają papierosa w poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE
OBWIEZCZENIE
Podaje do publicznej wiadomości zarządzenie Przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o obowiązkowych dostawach skór surowych: Z dnia 20 października 1944 r.

Zgubione książeczki Upobstalceni Społecznej na narwisko Władz Michał. 2224
Unieważnia się karte rozpoznawcza zabrana mi w oknach przemianem na narwisko Olszewski Jan. zam. ul. Warszawska 7. 2188

Dzielnicyzna chętnie sirotę, do 15 lat, skromnych wymagań do dalekiej i drobnej pomocy domowej przyjmie rodzina uzradzinca. Czest., ul. B. Jozefowicza 5 m. 14. 2209
Potrzebne panienki i chłopcy na praktykę do zakładu introligatorcznego Czest., ul. 7-Kamienio 30. W. Wypokni. 2199

Teofil Sapota
Był lat 58
zmarł śmiały, tragicznie, rozstrzelany przez sprawców hitlerowskich w dniu 3 marca 1944 roku przed kościołem św. Barbary

Wszystkie osoby, zakłady, przedsiębiorstwa i instytucje ubijające zwierzęta, zakłady utylizujące i miazkanie obowiązan są skory z ubijanych bądź padłych zwierząt (w wyjątkiem zwierząt, które padły na choroby zakaźne) dostarczyć i sprzedać organizmowi skupu skór zrządzonych przez dodatkowe zarządzenie...

Zgubione karte rozpoznawcza, leg. Upobstalceni Społ., zaświadczenie o rejestracji wojskowej i karte rejestracji ogólnej na narwisko Woi ni Józef. 2210
Skradzione karte rozpoznawcza, wyd. przez gm. Dobryżesz na narwisko Kowalska Bronisława. 2178

Przebranie panienki i chłopcy do praktyki do zakładu introligatorcznego Czest., ul. 7-Kamienio 30. W. Wypokni. 2199
Potrzebni ludzie do ogrodu. Czest., Chłopskiego 198. M. Kopciński. 2198

Sprzedam futro fokowe luźne, kupony jedwabiu koloru koronowej w biały gładki i jasny w rozmiar- 8-kołowy i wózneczek lalkowy. Czestochowa, Al. Wolności 15. 2344
Okazyjne do sprzedania rowerek 3-kołowy i wózneczek lalkowy. Czestochowa, Al. Wolności 15. 2344

Wymienione w § 1 niniejszego zarządzenia skóry surowe z dniem jego ogłoszenia zostają w ręku Państwa dla celów wywołodwie zeszłych, z dniem zajęcia przedmioty te zostają wywołodwie z obrotu i nie mogą być prerabiane ani przenoszone na inne miejsce, chyba, że specjalne zarządzenie stanowiący inaczej.

Zgubione karte rozpoznawczą na stacji Beslowice na narwisko Biel- low Bronisława, zam. Czest., ulica Gornarska 19. 2205
Panie, która znalazła czarne rzędki skórkowe w teatrze na balkon- kiej 1.4.46 r., uprosznie proszę o zwrot do kasy teatru. 2202

Potrząbny chłopiec do koni. Czest., Bynek Wieleński 36. 2164
Potrzebna osoba w średnim wieku samotna do pielęgnowania chorozi. Czest., św. Rocha 35 m. 1. 2207

Wózneczek sportowy sprzedam. Czest., Narutowicza 3 m. 10. 2211
Sprzedam kredens kuchenny i dwa 16kci szafy. Czest., Warszawa- 3 m. 16. 2207

OBWIEZCZENIE
Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dnia 13.II.1945 r. Nr A. B. E. Apr. Os. 129/45 (dnia 13.II.1945 r.) podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z restrykcyjnym Ministerstwa Apropracji i Handlu z dnia 24.I.1945 r. Nr 501/45 (Kot.Dz. obowiązuje następujące zasady przy przemianowaniu dostaw skór, nie podlegających ze zwierząt ubijanych w ramach obowiązkowych dostaw mięsa:

Zgubione karte rozpoznawczą, karte rejestracji ogólniej i 6 st. fotografiai, oraz kilka notówek na narwisko Gawron Józef. zam. ul. Norwida 6. 2191
Zgubione dowód osobisty, karte rejestracji wojskowa, karte rejestracji ogólniej i 6 st. fotografiai, oraz kilka notówek na narwisko Kamuk Helena. 2166

Inteligentny młody, solidny z 3-letnią praktyką administracyjną przyjmie posadę w biurze. Zgłoszenia do Adm. "Głosu Narodu" pod Nr 2173. 2173
Młody, zdolny, z 4-letnią praktyką handlową, przyjmie posadę maszyniera, kler, sklepu ekspedytora itp. Zgłoszenia do Adm. "Głosu Narodu" pod Nr 2172. 2172

Wózneczek sportowy sprzedam. Czest., Narutowicza 3 m. 10. 2211
Sprzedam kredens kuchenny i dwa 16kci szafy. Czest., Warszawa- 3 m. 16. 2207

1. Dostawcy skór surowych otrzymywać będą niezależnie od zapłaty wędug umówionej cennika, jako premie, skóry gotowe (zawieszki) na odpoczynek i szafy.
2. Hołci przemianowujący skór gotowych uszlenione są od grup I klas oraz od wartości dostarczonej skór surowych, a mianowicie:
a) przy dostawie skóry surowej klasy I III - premie wynoszą 15 proc., przy dostawie skóry klasy III i IV - 10 proc. wartości dostarczonej skóry;
b) przy dostawie skóry grupy I i II jako premie dostawy otrzymywać będą garbowane skóry mikielne, przy dostawie zaś skóry grupy III - skóry twarda.

Zgubione karte rozpoznawczą, wyd. przez Zarząd m. Czestochowy oraz karte pracy na narwisko Kostecki Henryk. 2212
Skradzione dnia 3.4.45 r. karte rozpoznawczą, wyd. w Czestochowie, listeczka wojskowa, wyd. przez K. U. w Czestochowie, listeczka fabryczna "Warta" i kwit na 5 m węgla z fabryki "Warta" na narwisko Kijewski Czestaw, zam. Czestochowa, ul. Wieleńska 18. 2192

Kupię zegarek mekci i damski na rękę, mogą być złote, platynowe, garniturowy lub półcenny. Czest., II Aleja 16 m. 5. 2118
Druku koleżankę wieksza hołd kupię. Czest., Krótka 42. Siłop. 2194

Wózneczek sportowy sprzedam. Czest., Narutowicza 3 m. 10. 2211
Sprzedam kredens kuchenny i dwa 16kci szafy. Czest., Warszawa- 3 m. 16. 2207

FRANCISZEK KALKUS
W dniu 1 kwietnia 1945 roku o godz. 18-iej wywodzi się z domu przy ul. Ciepłej Nr 11
ubrawny w ciemny garnitur, swasty czarna, wrost średni, włosy spokiwalne i do tej pory nie wrocił. Kto by coś wiedział proszemy jest o powiadomienie rodziny zam. Czestochowa, ul. Ciepła Nr 11. 2223

Zgubione dowód osobisty, karte rejestracji wojskowa, karte rejestracji ogólniej i 6 st. fotografiai, oraz kilka notówek na narwisko Domagali Władysław, Czestochowa, ul. Świdziecki 21. 2184
Dowód osobisty, karte rejestracji wojskowa, karte rejestracji ogólniej i 6 st. fotografiai, oraz kilka notówek na narwisko Kowalski Stanisław, Czestochowa, ul. Ciepła Nr 11. 2223

Kupię zegarek mekci i damski na rękę, mogą być złote, platynowe, garniturowy lub półcenny. Czest., II Aleja 16 m. 5. 2118
Druku koleżankę wieksza hołd kupię. Czest., Krótka 42. Siłop. 2194

Wózneczek sportowy sprzedam. Czest., Narutowicza 3 m. 10. 2211
Sprzedam kredens kuchenny i dwa 16kci szafy. Czest., Warszawa- 3 m. 16. 2207

Wzrost średni, włosy spokiwalne i do tej pory nie wrocił. Kto by coś wiedział proszemy jest o powiadomienie rodziny zam. Czestochowa, ul. Ciepła Nr 11. 2223
Wzrost średni, włosy spokiwalne i do tej pory nie wrocił. Kto by coś wiedział proszemy jest o powiadomienie rodziny zam. Czestochowa, ul. Ciepła Nr 11. 2223